

ALFRED PODKOŚCIELNY

ur. 1937; Przedmieście k. Turobina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, ulica Kościuszki 4, praca, praca drukarza, maszyny drukarskie, afisze, papier

Drukarnia przemysłu terenowego na Kościuszki

Tam byli i ślusarze, i szklarze, i hydraulicy. Wszystko było. Dyrekcja była na 1 Maja. Później na Hempla, do dzisiaj jest ten plac, tam był taki budynek drewniany – baraki takie długie były. Teraz w tym miejscu jest plac zabaw dla dzieci. Krawczyński był dyrektorem.

[Pamiętam wypadek na Kościuszki, pracownik] czyścił maszynę podczas pracy, wałki. Nie wolno było podczas pracy, ale nie posłuchał się. Wciągnęło mu rękę. To pamiętam. Zgnieciona była między dwoma wałkami, wałki się podniosły trochę, a to gumowe były, to tam [za bardzo nie poraniło], ale pozdzierało mu tę rękę. No, połamać, nie połamało. Pawluk się nazywał. Ja podleciałem mu na ratunek, bo ja na górze pracowałem, ale krzyku było, on na dole był. Pomagałem mu. Pogotowie przyjechało i zabrało go, ale nic mu się nie zrobiło.

Były później na górze [pomieszczenia], po banku otrzymaliśmy. Zecernię przenieśliśmy na górę, tylko zecernia była [na górze]. Później dostaliśmy następne pomieszczenia, bo umarli [lokatorzy], taki lekarz i jego żona. Sto metrów mieliśmy, a sto metrów później po tych lokatorach dostaliśmy. No, to linotyp tam poszedł, strop wylewaliśmy tam, bo tak drewniane tam stropy są. No i tam linotyp był i zecernia.

Mnie się zdaje, że na tamte czasy to była duża drukarnia, bośmy robili wszystko, i afisze. Afisze tośmy zabrali Unickiej, bo na Unickiej robili afisze, ale myśmy lepiej robili. Mieliśmy lepszy sprzęt, bo Mana kupiliśmy od Filipka – dużą maszynę pełnoformatową. Tu była stara maszyna, oni się pozbywali tej maszyny, typografii się pozbywali, no i myśmy tę maszynę kupili. Mnie się zdaje, że to były lata siedemdziesiąte. Dokładnie nie mogę powiedzieć. Kupiliśmy tego Mana i pełny format robiliśmy afiszy. Z góry znosiliśmy w dwóch po schodach ten skład, to przecież duży skład, siedemdziesiąt na sto, to jest duży skład, ciężki. Dużych nakładów nie było. Sto, sto pięćdziesiąt, dwieście sztuk. [To były afisze] wszelkiego rodzaju – na jakieś mecze piłkarskie, do teatru. [Z teatru] przychodzili, bo to blisko, oni przychodzili zawsze. Teraz się szuka klienta, a przedtem klient szukał drukarni. Już w lutym było

zamówienie na cały rok, później tylko takie afisze, to, tamto, takie rzeczy [można było zamówić]. A [jeśli chodzi o] takie ogólne zamówienie, to styczeń, luty już był zamknięty rok.

W latach osiemdziesiątych przemysł terenowy wchłonęła Unicka, wszystkie drukarnie. I wtedy nam tego Mana zabrał znów Filipek. Zabrał za darmo, bo to już były jego zakłady. My nie chcieliśmy oddać, ale nie mieliśmy w ogóle żadnego głosu. Zabrał, bo miał odbijać korekty. Nie odbijał tych korekt. Taki był gospodarz z niego – tutaj zabrał, a tam [sprzęt] stał bezczynnie. A myśmy nie mieli na czym drukować afiszy. Półformat to myśmy mieli, a to była maszyna pełnego formatu, nie mieliśmy na czym drukować.

Z farbami nie było [problemu], tylko z papierem był kłopot. Z papierem to mieliśmy kłopot. Zrywy nam dawali z gazety, bo to z roli drukowana była gazeta i końcówka roli. Z tego drukowaliśmy. To był byle jaki papier, ale co było zrobić? Nie było papieru. Tak było. Tak nas Unicka traktowała. Unicka nas traktowała byle jak.

Normalnie drukarnia pracowała w stanie wojennym. Strajk był na Unickiej, gazety nie wydrukowali, to gdzieś w Łukowie, zdaje się, czy gdzieś tam drukowali. I już nieżyjący [kolega] z Kościuszki pojechał tam ją składać, bo tamci pracownicy nie chcieli.

Nie było pracy już w latach osiemdziesiątych, jak to się zaczęło walić, to nie było pracy, ale to koniec osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych. [19]90, [19]91 rok to nie było pracy. Ale ja uważam, że złe kierowanie zakładem było, bo jak ja wziąłem w [19]91 roku ten zakład, to z początku nie było pracy, ale w ciągu miesiąca znalazłem tyle pracy, że nie mogłem przerobić.

Data i miejsce nagrania	2015-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"